Cena egz. 40 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 36. Kraków, dnia 3. września 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na III. kwartał 290 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pot. 200 M. w tekście 300 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Stronnictwo Katolicko-ludowe rośnie.

W dniu 24 sierpnia br. po konferencjach z kierownictwem Polskiego Stronnictwa Katolicko-lud., przystąpił na jego członka

Dr. Franciszek Stefczyk.

Patron Spółek rolniczych, naczelny dyrektor Centralnej Kasy Spółek rolniczych, Prezes Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, przedtem zaś pierwszy Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, znany powszechnie w Polsce ze swej wybitnej wieloletniej i wielostronnej działalności, skierowanej ku podźwignięciu materjalnemu i moralnemu rzesz ludowych i odrodzeniu tym sposobem Ojczyzny.

Przystąpienie Dra Stefczyka uważamy jako znak i zapowiedź skupienia się pod naszym sztandarem **tych licznych jednostek i zastępów ludności, które uznawały i podzielały cele, zasady i sposoby pracy swego niestrudzonego w zapale i energji przyjaciela i przewodnika.**

Dr. Stefczyk, który w ciągu swej działalności zwykł był w szczególniej doniosłych i przełomowych chwilach, zabierać głos i zawsze jasno się wypowiadać, pomagając tem do zwycięstwa dobrej sprawy, napisał i przedłożył nam **Odezwę, którą w całej** osnowie poniżej zamieszczamy, **ponieważ** bardzo trafnie ujmuje ona i **określa cele,** zasady i dążenia Stronnictwa **Katolicko-ludowego.**

Odezwa
w sprawie wyborów sejmowych.

Wystąpiwszy z Polskiego Stronnictwa Ludowego („Piastowców“), z którego postępowaniem i polityką popadałem w coraz większą duchową kolizję, zgłosiłem przystąpienie do Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego. Uczyniłem to w tem przeświadczeniu, że z powodu rozpisania wyborów do Sejmu i do Senatu cały naród zdobyć się musi na objawienie swej silnej woli, rozstrzygającej o przyszłości Polski i o jej dalszych na długie może wieki losach. **Nikt więc, kto kocha Polskę, nie może trzymać się na uboczu,** lecz winien stanąć w szeregu i innych do niego pociągnąć, aby odwieść rozwichrzony naród od podążania za błędnymi ognikami, które uwodzą państwo polskie na bezdenne bagniska rozstroju, pochłaniającego jego pomyślność, a wprowadzić naród na drogę prostą i pewną, która wiedzie do rozkwitu. Że tę drogę znalazło i po niej zdążać będzie wytrwale Polskie Stronnictwo Katolicko-ludowe, na to wskazywała już dotychczasowa jego polityka, kierująca się umiarkowaniem i słusznością i szukająca wśród zaciętej walki stronnictw tej drogi zazwyczaj pośredniej, która wiodła po linji dobra publicznego. Ponadto skłoniło mię do przystąpienia do Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego to przekonanie, potwierdzone przez konferencję z jego miarodajnymi czynnikami, że Stronnictwo to na gruncie działania politycznego i w całej pracy swojej, zdążać będzie usilnie do urzeczywistnienia tych samych celów i zasad, którym służyłem i które się starałem w życie wcielać w ciągu 40-letniej już blisko pracy mojej na polu gospodarczem i społecznem. Łączność bowiem w działaniu między życiem politycznem a gospodarczo-społecznem jest koniecznością o tyle, ażeby polityka miała twardy i zdrowy grunt pod nogami, a życie gospodarcze i społeczne doznawało poparcia swego rozwoju przez odpowiednie kształtowanie się stosunków politycznych. Oba zaś kierunki życia narodowego, powinny mieć wspólną podstawę ideową.

W myśl tych przekonań, wyobrażam sobie główną linję wytyczną polityki Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego, jako biegnącą poprzez następujące

Cztery punkty węgielne programu Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego:

1. Demokratyzacja ustroju i życia narodu.

Stronnictwo katolicko-ludowe dąży szczerze i stanowczo do demokratyzacji całego ustroju i życia naszego narodu przez wydźwignięcie najszerszych warstw ludowych do tego poziomu materjalnej i duchowej kultury, bez którego niemożliwym jest świadomy udział tych rzesz ludowych w życiu i rozwoju państwa, udział niezbędny, aby wewnętrzną i zewnętrzną siłę oraz bezpieczeństwo państwa oprzeć na szerokiej, nowoczesnej, demokratycznej podstawie.

Rozsądne reformy, które do tego celu zmierzają, **poprze** zatem Stronnictwo katolicko-ludowe jak najusilniej w granicach środków państwowych. **Przeciwstawi się** natomiast Stronnictwo bezwzględnie gwałtownym dążnościom wywrotowym **dla zniesienia prywatnej, osobistej własności,** chociażby tylko tej, która obejmuje warsztaty i środki pracy czysto rolniczej, czy przemysłowej, dla zastąpienia jej własnością zbiorową, państwową. Prawo **własności prywatnej** jest bowiem ostoją wolności osobistej i wolności zarobkowania, a dążenie do posiadania tego dwoistego dobra, materjalnego i moralnego tkwi głęboko w naturze ludzkiej, jest źródłem twórczych wysiłków, podnietą do pracy, rodzicielką oszczędności i innych cnót z nią związanych, radością życia ludzkiego. Na tym fundamencie własności prywatnej tworzyła się stopniowo, w pocie czoła i krwawym trudzie w ciągu wielu wieków **nasza zachodnia kultura materjalna i duchowa,** którą można stopniowo przeobrażać i kształcić, ale nie wolno jej od fundamentów gwałtownie burzyć, bez pogrążenia narodu w otchłań dzikości i nędzy.

Stronnictwo uznaje wszakże za konieczne ograniczenia prawa własności, gdy jej wybujałość albo nadużywanie szkodzi zdrowemu ustrojowi i rozwojowi społecznemu. Dlatego **poprze Stronnictwo przeprowadzenie „reformy rolnej“** i uważa za potrzebne zużytkowanie w tym celu nadwyżek posiadanej ziemi ponad ustawowe maksimum, za słusznem, lecz niewygórowanem odszkodowaniem. Atoli dbać będzie Stronnictwo zarazem, iżby w ten sposób uzyskana ziemia szła w najliczniejsze ręce obywateli, którzy dadzą rękojmię, że ją będą kochać, że na prawdę się o nią będą troszczyć i należy-

cie ją uprawiać — a zwróci także uwagę na to, aby część parcelowanej ziemi przeznaczoną była na ułatwienie dobrej i możliwie **szybkiej komasacji gruntów.** Jak najenergiczniej wszakże zwalczać będzie Stronnictwo bezrząd i bezwład, jaki dotąd panuje przy wykonywaniu „reformy rolnej", pod której płaszczykiem rozpleniła się **dzika parcelacja"**, wychodząca na największy pożytek pośredników parcelacyjnych, urzędownie lub prywatnie upoważnionych, jakoteż osób niezaszczytnie ułatwiających ten handel ziemią z zupełnem zaniedbaniem właściwych celów reformy rolnej.

Z szczerą sympatją odnosi się również Stronnictwo Katolicko-ludowe do usiłowań **poprawy doli robotników czy to fabrycznych, czy też rolniczych** na podstawie umów, zapewniających robotnikom **udział w wynikach pracy przedsiębiorstwa,** z uwzględnieniem jednak odpowiedniego wynagrodzenia pracy umysłowej i kierowniczej oraz zysku przedsiębiorczego.

Atoli przedewszystkiem staje Stronnictwo Katolicko-ludowe **pod sztandarem spółdzielczości** widząc w tym ruchu potężną dźwignię samodzielnego życia i postępu zarówno gospodarczego jak i społecznego warstw ludowych. W spółdzielniach różnego rodzaju znajdują robotnicy i drobni producenci skuteczny środek obrony przeciw wyzyskowi pośrednictwa handlowego, jakoteż możność takiego samego zużytkowania udoskonalonych technicznych środków produkcji i obrotu oraz wiedzy i usług najzdolniejszych ludzi, jak to czyni wielki kapitał, podczas gdy korzyści te są niedostępne małemu wytwórcy czy spożywcy. Propagowanie ruchu spółdzielczego i użyczanie mu w każdym kierunku celowego poparcia, uważa Stronnictwo za istotne swoje zadanie, tem więcej, że siła i żywotność tego ruchu opiera się na praktycznem zastosowaniu wzajemnej pomocy, braterstwa, solidarności, sprawiedliwości i szlachetności, a więc na zasadach, które są jak gdyby wcieleniem w życie gospodarcze i społeczne chrześcijańskich i katolickich ideałów miłości bliźniego i kroczenia drogą prawdy.

Jak największe znaczenie przykłada Stronnictwo ludowe do akcji państwowej i społecznej, celem **rozpowszechnienia oświaty ludowej,** t. j. elementarnego wykształcenia i wychowania, jakie powinno być udziałem każdego członka narodu. Pod tym względem musimy szybkim krokiem i z największą ofiarnością pracy i grosza nadrapiać zaniedbanie z czasu rządów zaborczych. Chodzi przytem nietylko o usunięcie analfabetyzmu i rozpowszechnienie sztuk czytania, pisania i rachowania, ale zarazem o zaprawianie uczniów w tych zaletach i cnotach, które się opierają z jednej strony na fizycznej sprawności i zdrowiu ciała, a z drugiej strony na miłości ojczyzny i na chrześcijańskiej moralności, razem zaś tworzą dzielny charakter, zdolny w różnych okolicznościach życia radzić sobie samemu i służyć wiernie narodowi. Ta oświata ludowa powinna być wolna od jakiegokolwiek partyjnego zabarwienia.

2. Naprawa skarbu i waluty.

Za najdonioślejsze i najpilniejsze zagadnienie państwowe w dobie obecnej, uznaje Stronnictwo **uregulowanie stosunków finansowych, tj. budżetu państwowego i waluty, oraz zaprowadzenie polskiego pieniądza o wartości ustawowej nie tylko** prawnie **ale i rzeczywiście.** Jest wielka rozbieżność między wydatkami i dochodami, oraz opieranie ich w wielkiej mierze na maszynie drukarskiej, która jest najgorszym systemem podatku majątkowego, wynikająca stąd wielka zmienność i obniżanie się kursu naszej waluty markowej, rujnuje całe nasze gospodarstwo narodowe, niweczy ducha oszczędności, rozplenia bezgraniczną lichwę, jest źródłem paskarstwa, spekulacji, nierzetelności, sprzedajności, marnotrawstwa i rozpusty, a przedłużanie tego stanu wiedzie państwo do niechybnej katastrofy.

3. Dobry silny i trwały Rząd.

3. Aby temu stanowi rzeczy kres położyć, musimy stworzyć Rząd z **ludzi światłych i patrjotycznych,** ale zarazem **o silnej woli i z odwagą cywilną,** Rząd wewnętrznie zwarty, jednolity, a przejęty poczuciem swej odpowiedzialności, Rząd niepodatny dla awanturniczych i ryzykownych pomysłów, przedsięwzięć i zachcianek, a zdecydowany utrzymać wewnątrz kraju i na jego granicach ład i bezpieczeństwo, poszanowanie prawa i szybki wymiar sprawiedliwości, Rząd oszczędny i wymagający oszczędności, a tępiący bezlitośnie nadużywanie lub marnotrawienie grosza publicznego. **Rządowi takiemu musimy zapewnić trwałość i ciągłość pracy przez czas dłuższy,** konieczny dla przeprowadzenia programu i nadania także całej maszynie rządowej koniecznej sprawności i ciągłości w działaniu. Rząd taki potrzebuje spokoju, poparcia i zachęty ze strony Sejmu, a zaniechania swawolnych, grymaśnych i bezwzględnych ataków, które marnują czas, szarpią nerwy, zużywają wolę i rozprzęgają wewnętrzną siłę Rządu, oraz całego aparatu rządowego, a w społeczeństwie podkopują powagę Władzy i Sejmu, szerzą pessymizm, zniecierpliwienie i rozstrój moralny.

Stworzenie takiego Rządu zależy od wyników obecnych wyborów sejmowych. Więc trzeba, żeby naród przejął się myślą i postanowieniem, iżby dobierać i wybierać ludzi, którzy chcą i potrafią Polsce służyć, dla niej pracować, o nią walczyć pokojowo, tj. rozumnie i niezłomnie troszczyć się, aby miała dobry Rząd, działający nie dla partyjnych i nie dla osobistych korzyści, lecz dla ubwierdzenia i uzdrowienia całego państwa. Wtenczas, ale tylko wtenczas, dźwignie się szybko całe nasze gospodarstwo narodowe i znajdą się środki na przeprowadzenie tych reform i ulepszeń, jakie są potrzebne dla podniesienia dobrobytu i oświaty ludu i narodu polskiego, a nie dadzą się bez takiego Rządu i bez wzmocnienia państwa należycie przeprowadzić, lecz w bezrządzie utoną.

4. Idea katolicka.

Czwartym kamieniem węgielnym polityki Stronnictwa katolicko-ludowego jest idea katolicka.

To nie ma nic wspólnego z tak zwanym „klerykalizmem". Stronnictwo Katolicko ludowe nie chce służyć interesom własnym duchowieństwa, ani też nie dąży do zwiększenia jego wpływów politycznych i wogóle na sprawy świeckie. Ono dąży do tego, aby myśl i moralność chrześcijańska i katolicka wnikały w życie i działanie całego narodu i uwydatniały się także w jego polityce. Stronnictwo pragnie tego, iżby zasadę tę przyjęli, propagowali i przeprowadzali w polityce nietylko księża, ale przedewszystkiem i głównie świeccy ludzie i świeccy posłowie. Wówczas w życiu i polityce narodu coraz więcej znaczyć będzie sumienie, prawda i sprawiedliwość, a coraz bardziej okiełznaną zostanie tak rozpleniona dziś także w polityce sprzeczność mowy z czynami, krętactwo i przebiegłe wyprowadzanie w pole, mierzenie praw swoich i cudzych różną miarką. Wówczas zasada miłości bliźniego łagodziłaby samolubstwo i przeciwieństwa partyjne i narodowe, a ułatwiała porozumienie. Wówczas też wiara w karę za złe, a nagrodę za dobre czyny, wzmacniałaby tak często **słabe poczucie moralnej odpowiedzialności za działanie polityczne,** a wiara w świat nadprzyrodzony, w zaziemskie życie i przeznaczenie człowieka, wskazywałaby i jemu i całemu narodowi wyższe cele dążenia i wzbudzałaby cnoty, potrzebne dla ich osiągnięcia. W ten sposób **myśl i moralność katolicka,** wszczepione w życie narodu i w jego politykę, **podnoszą ją na wyższy poziom i uszlachetniają,** a przez to dają **rękojmię** tak bardzo światu potrzebną, że polityka, zamiast być źródłem klęsk i zawodów, **przynosić będzie pożytek i szczęście tak narodowi jak i ludzkości.**

Nie wolno nam przytem zapominać, że im większym i groźniejszym jest **napór** międzynarodowej i swoistej polityki **czcicieli „złotego cielca"**, napór, już i dla ślepych widoczny, tem bardziej zwierać się i szeregować powinniśmy na gruncie myśli i organizacji katolickiej.

Zagrzmij Narodzie w „złoty róg"!

Z wyroków Opatrzności, niespodziewanie i cudownie odzyskaliśmy państwo swoje, wielkie i niepodległe. Jest w tem zasługa naszych bojowników w różnych powstaniach narodowych, naszych męczenników za Wiarę i Ojczyznę, naszych proroków, mistrzów i miłośników polskiego narodu, którzy wszyscy, na różny sposób myślą i sercem, ustami i czynem modlili się do Nieba gorąco o wolną Polskę. Ale nie najmniejsza w tem zasługa także i Twoja, o Ludu polski! Bo ta Wolna Polska jest wielkim darem i wielką nagrodą Sprawiedliwości Bożej dla Ciebie za Twoją długą niedolę w kraju własnym i na obczyźnie w różnych stronach i za morzem, ona jest zapłatą za Twoje znoje i prace czy to na roli własnej i cudzej w spiekocie słonecznej, czy w mrokach i zaduchu czeluści kopalnianych, czy w nędznych warsztatach lub w warkoczących fabrykach i ogniem ziejących hutach — ale przedewszystkiem jest ona nagrodą za Twoją wierność dla świętej ziemi i dla świętej wiary Twojej, dla Twojej polskiej mowy i dla wielkiej sprawy, której naród polski w rodzinie narodów świata przez wieki minione służył i przez wieki następne służyć powinien.

Masz, Ludu polski, Ojczyznę wielką i bogatą. Co z niej chciwi sąsiedzi przed stu kilkudziesięciu laty albo i dawniej zagrabili i rozdrapali, prawie wszystko Bóg dobrotliwy zebrał i oddał napowrót w ręce Twoje z całą rozmaitością przyrody i dzieł genjusza ludzkiego. Jak w żadnem prawie innem państwie Europy, masz w swojej Ojczyźnie rozległe ziemie z obfitością chleba i mleka, drzewa i węgla, żelaza i różnych kruszców, nafty i soli, oraz wszelakich wytworów przemysłu ludzkiego. Możesz z tego korzystać na swój i Ojczyzny pożytek, możesz siebie i swój naród uczynić zamożnym i oświeconym. Jesteś wolnym obywatelem

wolnego państwa swego, masz równe z innymi prawa i w rękach swoich najwyższą władzę z mocy powszechnego głosowania. Masz jednak także wolną wolę, więc możesz skorzystać mądrze i sumiennie z Bożego daru i zadąć czarownie hasło miłości Polski, która zbuduje wspaniały gmach państwowy dla pomyślności powszechnej, albo też możesz, goniąc w zaślepieniu swem za błędnemi ognikami nienawiści, zgubić powierzony ci przez Boga „złoty róg", a pozostanie ci tylko z niego sznur, iżeś samobójczo zatracił i pogrzebał swą i narodu wielką dolę i przyszłość.

„Pokój Boży".

Ażeby Polskę i jej pomyślność budować i utwierdzać wspólnemi siłami, wstępuje Stronnictwo Katolicko-ludowe w okres wyborów sejmowych z powyborczem hasłem: „Bożego Pokoju", pomiędzy stronnictwami. Nie łudzi się oczywiście, że taki pokój zapanuje już w samym okresie wyborczym, który z natury swej jest walką. Gdyby zdrowy, twórczy instynkt narodu już i w tej rozpoczynającej się walce wyborczej potępił niemoralne sposoby i środki agitacji, naccchowane bezgraniczną zajadłością partyjną lub osobistą, a dały uczuć swą stanowczą wolę ich odrzcenia i zaniechania, byłby to objaw pod każdym względem i dla wszystkich stosunków w naszych wielce zbawienny, a przygotowałby dobrze pracę nowego Sejmu. Niestety trudno na to liczyć, za dużo niektóre partje nagromadziły złota i banknotów, zebranych z przeróżnych źródeł w kraju i z Ameryki na cele agitacji wyborczej; napłyną też argumenty brzęczące i papierowe z Rosji i Niemiec. Roić się będzie zatem od suto płatnych agitatorów, którzy z fachowym zapałem i z swojskim artyzmem lub na amerykańską manierę rozpalą walkę wyborczą bez przebierania w środkach, chociaż jej owoce pospadają częstokroć na cudze podwórka. Stronnictwo Katolicko-ludowe nie może i nie chce swoich haseł i kandydatów takimi popierać środkami. Mimo tego jestem przekonany, że jego zasady i hasła swą wewnętrzną wartością i słusznością poczynią znaczne postępy, znajdą posłuch i poparcie u licznych światlejszych jednostek zarówno wśród ludu, jak i wśród inteligencji i wywiodą Stronnictwo z kampanji wyborczej znakomicie wzmocnione. Hasło zaś „Bożego Pokoju" między stronnictwami dla zbudowania i utwierdzenia rządnego państwa, rosnąc również w siłę, wpłynie zwłaszcza w okresie powyborczym na nastroje i układ stosunków nowego Sejmu w duchu wytycznych zasad i środkowej, centrowej linji Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego.

Z tych zatem powodów przystąpiłem do tego Stronnictwa i **postanowiłem zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich, którym powyższe cele, zasady i hasła Stronnictwa Katolicko-ludowego trafiają do przekonania, aby stanęli w jego szeregach i udzielili Stronnictwu Katolicko-ludowemu poparcia czynnego i żywego w chwili rozstrzygającej nietylko o kierunku myśli narodowej, ale także o przyszłości i bycie odradzanego państwa polskiego.**

Kraków, 24 sierpnia 1922 r.

Dr. Franciszek Stefczyk.

Do Braci i Sióstr z Podlasia!

Jestem synem i wnukiem tych obywateli podlaskich, w których domu za czasów najgorszego prześladowania zbierali się Unici, aby w wierze świętej się umacniać, aby z rąk kryjących się i przebranych misjonarzy przyjmować Sakramenta święte. A gdy o tem Moskale się dowiedzieli, rodzice moi musieli uciekać, sprzedając za pół darmo swoją ziemię.

W sercu jednak zawsze Podlasie i jego lud kochany mi został, a gdy Polska od swoich gnębicieli wybawioną została, pierwsza myśl moja była, że chyba za tą krew męczeńską Unitów Bóg nam Polskę wrócił. Pierwsza myśl moja była, że ten podlaski lud całej Polsce świecić będzie przykładem, jak się wiernie Bogu i Ojczyźnie służy. Ale kiedy stare odwiedzając strony, znów między podlaskim znalazłem się ludem, zobaczyłem tam jednego z b. Galicji księdza, który po wsiach i miasteczkach się uwija, i do tego ludu przemawia, przedstawiając się jako najlepszy jego przyjaciel, jako prorok i namawiając lud, aby go słuchał, i za nim szedł. — Widać, że już tam Bóg tak zrządził, żem się przypadkiem z tym księdzem spotkał, na to, aby tak, jak rodzice i dziadkowie moi, ten lud przed utratą wiary bronili, tak i ja teraz ostrzegłem ten lud poczciwy, ale łatwowierny, **przed wielkiem, bardzo wielkiem niebezpieczeństwem, które mu ze strony tego księdza grozi.**

Ten ksiądz, to ksiądz Okoń. A kim on jest, to wam pokrótce zaraz powiem. Ks. **Okoń, to taki ksiądz, którego Kościół św. od siebie odrzucił, jako niegodnego kapłana.** Nie wolno mu Mszy św. odprawiać, ani Sakramentów św. udzielać. Ks. Okoń to taki poseł, przez chłopów trzy lata temu do Sejmu wybrany, że dzisiaj, po trzech przeszło latach swego poselstwa **nie może się więcej pomiędzy ludem w swoim okręgu pokazać**, bo tam lud oszukał i zbałamucił. A że chce dalej być posłem, — bo to dobrze omaszczony i tłusty kawałek chleba, więc daleko, daleko od swoich wyborców uciekł, aż na drugi koniec Polski, aż na Podlasie, żeby tu znów spróbować szczęścia, gdzie go jeszcze nie znają, tutaj chce ten odrzucony przez Kościół i przez lud człowiek podłe swoje rzemiosło prowadzić dalej.

O ludu podlaski! Wykarmiony, nie mlekiem, ale krwawemi łzami matek twoich, ludu podlaski, który będąc dzieckiem, pamiętasz jeszcze te plamy krwi na progu domów twoich, krwi męczeńskiej Ojców twoich, co w obronie swej wiary ginęli z ręki rosyjskich siepaczy, lub w katorgach Syberji Bogu ze swego życia składali ofiarę. Ty ludu podlaski mógłbyś za tego Boga i ludu polskiego nieprzyjacielom iść? — Jego słuchać?

Nie! To się nie stanie nigdy. Do tego sam Bóg nie dopuści.

Powiecie drodzy Bracia: On przecież tak pięknie mówi, on się o nasze krzywdy upomina, on chce ażeby lud panował w Polsce.

O Bracia drodzy! **On tak mówić musi, aby się wam podchlebić**, aby swoje sumienie przed wami zakryć, żeby was w ten sposób podejść. Ale czy on tak robi, jak mówi? A czemu uciekł **od swoich** wyborców? Czemu się im więcej na oczy pokazać nie chce? Przecież jakby przez te 3 lata swego poselstwa dobrze im czynił, toby go na rękach nosili.

O, zostawił ks. Okoń w swoim okręgu po sobie pamiątkę! **Bo iluż to włościan obałamuconych przez niego, rzuciło się w 1918 r. do grabieży, po której w kryminałach gnić później musieli.**

Prawdę ks. Okoń też mówi, że źle się w Polsce dzieje, że lud ze swoich praw korzystać nie może. **Ale czy właśnie ks. Okoń sam nie jest tego przyczyną, że się tak źle dzieje?** A czemu na żydów niby wygaduje, a po cichu z nimi się porozumiewa, tak jak oni, wyłudza od ludu dolary na wyrobienie pozwolenia na wyjazd do Ameryki. Krzyczy ks. Okoń na podatki i daniny, a sam je do swojej kieszeni wybiera, jak to na własne oczy widziałem, na wiecu w Konstantynowie dn. 20 sierpnia i tak, jak słyszę wszędzie robi, to przecież wszyscy wiedzą i widzą.

A czy ci to nie wstyd ks. Okoniu, żeby **w niedzielę, kiedy każdy katolik na Mszę św. do kościoła idzie, ty wcale w kościele** nie jesteś, tylko czekasz w krzakach, czy na żydowskim rynku na lud, aby jak z kościoła wyjdzie, zarzucać na niego swoje zdradzieckie sieci?

Nie wstyd Ci, kazać ludowi na żydowskich śmieciach i nieczystościach, świętą składać przysięgę, i w ten spozób ku żydowskiemu pośmiewisku stawiać naszą wiarę?!

Nie wstyd Ci, ks. Okoniu, wozić ze sobą zgraję płatnych naganiaczy, co udają chłopów i przedstawiają Cię ludowi, niby jakiegoś świętego proroka, a z którymi po zebraniu z tego ludu się wyśmiewasz i pijesz z nimi na umór za wyłudzone od ludzi pieniądze?

Ale najstraszniejszą, ks. Okoniu, popełniasz zbrodnię przez to, że kiedy **swoje mowy kończysz, na Mękę Chrystusową się powołujesz.**

Robisz, jak ten Judasz, co Chrystusa całując, zdradzał Go, tak Ty tego Chrystusa zdradzasz, bo w imię Jego przemawiasz i w imię Jego ten lud podlaski okłamujesz. **Księże Okoniu! Nie mienię się być prorokiem, jak Ty, ale Ci to przepowiadam, że jeżeli się nie nawrócisz i nie przestaniesz swojej niecnej roboty, sprawiedliwa i straszliwa ręka Boga Wszechmogącego dotknie Cię i ukarze na tem samem miejscu, gdzie tego Boga tak strasznie obrażasz.**

A Ty, Ludu podlaski, strzeż się księdza Okonia! Pędź go od siebie tam, skąd przyszedł. — Nie słuchaj obcych przybłędów, których tyle teraz między tobą się kręci, żeby przy nadchodzących wyborach wyłudzić Twoje głosy. A na koniec dam ci trzy dobre rady, — jak za niemi pójdziesz, na pewno na tem dobrze wyjdziesz.

1) Wybierajcie na posła człowieka, którego dobrze znacie, nie z tego, co sam o sobie mówi, ale z tego, co czyni;

2) Wybierajcie uczciwego chłopa, albo takiego inteligenta, co z ludem żyje i jego potrzeby zna, ale żeby przedewszystkiem był sprawiedliwym człowiekiem;

3) Organizujcie się w stronnictwie, które do wyborów idzie pod nazwą **„Polskie Centrum"**, to znaczy, ani z lewicą, ani z prawicą, ale drogą środkową. W tem stronnictwie połączyli się chłopi z Małopolski, Wielkopolski i Kongresówki, — i wy także tam być powinniście.

Pozdrawiam Was najserdeczniej, drodzy Bracia i Siostry, bierzcie się raźno do roboty w Imię Boże, przedewszystkiem pamiętając na słowa wielkiego naszego poety, wypowiedziane jeszcze 100 lat temu: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska będzie Polską, a Polak Polakiem!"

Wasz rodak **Tadeusz Hebda.**

Jak się zaciągać w szeregi S. K. L.

Zgłoszenie o przystąpieniu do Polskiego Stronnictwa Katolicko-ludowego, popierania jego programu i poddania się postanowieniom organów Stronnictwa **należy skierowywać do odnośnych powiatowych Zarządów** Stronnictwa lub **do Naczelnego Sekretarjatu w Krakowie, ul. św. Filipa 17** z wyraźnem podaniem imienia, nazwiska, zatrudnienia i zamieszkania.

Do naszych zwolenników.

Wybory do Sejmu i Senatu zbliżają się szybkim krokiem.

Wszystkie stronnictwa mobilizują swoje siły i fundusze, gotując się do rozstrzygającej walki. Polskie S. K. L. nie zostaje za innymi w tyle; szykuje swoją armię, uzbraja ją nie w pałki, ani noże, jak inne stronnictwo, ale w gazety, broszury i odezwy, i **pod sztandarem „Katolicka Polska"** wysyła ją między szerokie masy ludowe.

Wybory 5. i 12. listopada zadecydują nie tylko o charakterze naszej Rzeczypospolitej, ale o jej przyszłości, o jej dalszem istnieniu.

Idziemy do wyborów, aby ratować Katolicką Polskę! Idziemy do wyborów samodzielnie i o własnych siłach, a w przyszłym Sejmie i Senacie pragniemy zająć w Centrum taką placówkę, z którejbyśmy mogli wspólnie z innymi klubami centrowemi kojąco i łagodząco oddziaływać na wojownicze umysły prawej i lewej strony Izby, a to w interesie naszej drogiej Ojczyzny.

Chcąc jednak przeprowadzić należycie agitację wyboczą, potrzebujemy pieniędzy. Gazet, broszur i odezw nikt nam darmo nie wydrukuje; przeciwnie trzeba za to wszystko bardzo drogo zapłacić. A bogaczy między nami niema, na krzywdzie Polski, ani też w czasie Sejmowania interesów nasze Stronnictwo nie robi.

Zwracamy się zatem do wszystkich członków i zwolenników S. K. L. jakoteż i do tych, którzy wyznają hasło „Katolicka Polska" z gorącą prośbą, aby nie zwlekając, udali się do najbliższego Urzędu pocztowego, kupili za 3 marki blankiet nadawczy Pocztowej Kasy Oszczędności, wypisali na nim numer: 151.433 i słowa: Naczelny Sekretarjat Stronnictwa Katolicko-ludowego. Kraków, — a następnie wpłacili nań kwotę, jaką mogą, aby według swojej dobrej woli i zamożności wesprzyć fundusz wyborczy S. K. L.

Nie skąpcie Bracia i Siostry papierowych marek na własną organizację, bo jeśli program naszego Stronnictwa Katolicko-ludowego nie zwycięży, to i pieniądz nasz całkowicie straci na wartości. Dajmy mniej, aby ratować więcej.

Spełnijmy swój obowiązek!

Prezydjum Pol. Stronnictwa Kat.-ludowego.

Baczność Członkowie S. K. L.

Do 30 sierpnia powinno być już wybranych 4-ch członków **do Komisji Okręgowej przez Rady miejskie oraz zebrania wójtów. Jednego, jako piątego członka Komisji Okręgowej, mianuje wojewoda właściwy dla siedziby Komisji, a przewodniczącego Gen. Kom. Wyborczej, na wniosek prezesa apelacyjnego. Najpóźniej do 2 września mają dokonać Rady gminne wyboru 3 członków i ich zastępców do Obwodowej Komisji wyborczej.** W większych gminach dla każdych 3.000 mieszkańców musi być stworzona Komisja obwodowa.

Zarządy Powiatowe S. K. L. powinny stanowczo dopilnować, aby w Komisjach Obwodowych zasiadali ludzie poważni i uczciwi, gdyż od nich zależy czystość wyborów i niedopuszczenie do wszelkiego rodzaju nadużyć. Czas też już najwyższy ustanowić w każdej gminie **mężów albo niewiasty zaufania S. K. L., którzyby Komisji Obwodowej patrzyli na ręce w dnie 5 i 12 listopada.**

Szkoły rolnicze w Polsce.

W ostatnim numerze „Gwiazdy Polski" znajdujemy wykaz szkół rolniczych, który w całości przytaczamy.

Potężnym bowiem czynnikiem rozwoju rolnictwa są szkoły rolnicze, w których nabywa się wiadomości o rozumnem prowadzeniu gospodarstwa. Mamy 3 rodzaje szkół rolniczych. wyższe, średnie, i niższe. Szkoły rolnicze wyższe, dostępne są dla posiadających matury, średnie dla posiadających 4 klasy szkoły średniej i niższe dla tych, którzy pokończyli szkoły powszechne.

Chcąc przyjść z pomocą, pragnącym posyłać swe dzieci do szkół rolniczych, podajemy spis szkół rolniczych średnich i niższych, istniejących w Polsce.

Od wstępujących wymaga się ukończenia **4 klas szkoły** średniej.

Męskie: w Czernichowie koło Krakowa. **Nauka trwa 3 lata; przyjmuje** się uczniów z **ukończoną** 4 tą klasą szkoły średniej. Przy szkole **jest** internat;

w Toruniu, ul. Bydgoska 56. Jest to szkoła **ogrodniczo-rolnicza;**

w Warszawie, ul. N. Polna 2. Wydział **agronomiczny szkoły** Rontalera. Nauka trwa 3 lata; po ukończeniu tych 3 lat, musi się odbyć rok praktyki;

w Bydgoszczy: Państwowa szkoła gospodarstwa wiejskiego. Nauka dwuletnia. Wymaga się od wstępujących do tej szkoły ukończenia 6 klas szkoły średniej i rocznej praktyki;

Białokrynicka szkoła rolnicza, poczta Krzemieniec, na Wołyniu. 3-letnia, z oddziałem meljoracyjnym. Uczniowie muszą przebyć kurs wstępny. Przy szkole jest internat; pilni uczniowie mogą otrzymać rządowe stypendja.

Żeńskie: w Snopkowie pod Lwowem. Seminarjum nauczycielek gospodarstwa wiejskiego,

w Krakowie, ul. Pędzichów, podobna jak w Snopkowie;

w Czyliczkach, poczta Piaseczno pod Warszawą. Wyższa szkoła gospodarstwa kobiecego. Nauka roczna;

w Puławach. Wyższa szkoła gospodarstwa kobiecego i hodowli drobiu, 2-letnia dla osób z 7-letniem średniem wykształceniem. Zapisy: Stowarzyszenie Ziemianek, Warszawa, ul. Sto Krzyska 13.

Niższe szkoły rolnicze:

Męskie: Są następujące typy tych szkół: 3-letnie, 2-letnie, $1^1/_2$-roczne, roczne, oraz dwuzimowe.

Trzyletnie szkoły: Do przyjęcia wymaga się 4 klas szkoły powszechnej lub egzamin wstępny. Szkoły te mieszczą się w następujących miejscowościach:

Bereżnica, pow. Stryj (Małopolska);

Miłocin, pow. Rzeszów (Małopolska);

Suchodół, pow. Krosno (Małopolska).

Nauka rozpoczyna się 1 września. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym wynosi 4.000 Mkp. miesięcznie. Podania o przyjęcie z dowodami ukończenia 15 lat życia i szkoły powszechnej wnosić należy do Wydziału samorządowego we Lwowie.

Podobna szkoła, jak powyższa, znajduje się w b. Kongresówce w Brzozowej, poczta Ryki, pow. garwoliński, woj. lubelskie.

Szkoły dwuletnie: wymaganą jest ukończona szkoła powszechna:

Kijany obok Lublina. Nauka trwa dwa lata. Podania wnosić należy do Tow. Rolniczego w Lublinie, ul. Szpitalna 16;

Krzyżowo, p. Sokoły, pow. m. mazowiecki, woj. białostockie.

Półtoraroczne: w Nicktorach, p. Płock;

w Pszczelinie, p. Brwinów, pow. Błonie. Kurs rozpoczyna się 1 listopada.

Roczne: w Mieczysławowie, pow. Kutno; w Pioskowej Skale, p. Olkusz; w Popowie, p. Warta, pow. Kalisz; w Podzamczu Chęcińskiem, p. Kielce; w Pułtusku, woj. warszawskie; w Starej Wsi, p. Siedlce.

Półroczne: w Cieszynie na Śląsku; w Komarówce, pow. Radzyń, woj. lubelskie; w Krasieninie, p. Lubartów, woj. lubelskie; w Liskowie, pow. Kalisz; w Nałęczowie, pow. Puławy; w Sokołówku, pow. Ciechanów, woj. warszawskie, w Starej Wsi, p. Siedlce; w Wacynie, p. Radom.

Szkoły dwuzimowe: Zakłada je przedewszystkiem Wielkopolska Izba rolnicza. Nauka w tych szkołach składa się z dwóch 5-miesięcznych kursów zimowych. Szkoły te znajdują się w Poznańskiem i to w następujących miejscowościach: Chocież, pow. Chocież, woj. poznańskie; Inowrocław, woj. poznańskie; Janowiec, p. Znin, woj. poznańskie; Kępno, woj. poznańskie; Kościerzyna, woj. pomorskie; Kowalewo, p. Kościerzyna, pow. Wąbrzeźno; Koźmin, pow. Koźmin, woj. poznańskie; Leszno, pow. Leszno, woj. poznańskie; Skórcz. pow. Starogard, woj. pomorskie; Środa, pow. Środa, woj. poznańskie; Swarzędz, pow. Poznań; Świecie, pow. Świecie, woj. pomorskie, Toruń; Witków, woj. poznańskie; Wolsztyn, pow. Wolsztyn, woj. poznańskie.

Niższe szkoły gospodarstwa kobiecego:

Są one jednego tylko typu, a nauka jest roczna. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 4 kl. szkoły powszechnej.

Takie szkoły są w następujących miejscowościach: Podogrodzie, pow. N. Sącz; Szynwałd, p. Tarnów; Albigowa, pow. Łańcut; Liszki, pow. Kraków; Bachowice, p. Spytkowice, pow. Wadowice; Przemyśl, ul. Szczytowa 16; Korczyna, pow. Krosno; Ruszcza, p. Wyciąże obok Krakowa; Gołodczyna, p. Ciechanów, woj. warszawskie; Imbramowice, p. Wolbrom, pow. Olkusz; Kłonczyn, p. Stawiszyn, pow. Kalisz; Kościelec, p. Koło, pow. Koło; Marysin, p. Lubraniec, pow. Włocławek; Mirosławice, p. Żychlin, pow. Kutno; Nałęczów, pow. Puławy; Nistążków, p. Śmigiel, woj. poznańskie; Ostrowice, pow. Wąbrzeźno; Teodorówno, pow. Biłgoraj; Uwieliny, p. Piaseczno, pow. Grójec; Zyczyna, pow. Garwolin, Ostrowite pod Golubem, woj. pomorskie; Nieszków, pow. miechowski; Niegłosy, pow. Płock; Leśna, pow. Konstantynów.

Po bliższe informacje co do warunków przyjęcia oraz terminu rozpoczęcia się roku szkolnego należy się zwracać wprost do zarządu odnośnej szkoły.

W Polsce i zagranicą.

Sejm zbierze się 14 września b. r., potem obradować będą Komisje konstytucyjna i skarbowa, a następnie znowu zebranie Sejmu, które potrwa prawdopodobnie do października.

Polska z Małą Ententą t. j. z Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją odbyła w Pradze narady dnia 27 z. m. dla uzgodnienia wspólnego

wystąpiena na posiedzeniu Ligi narodów. która rozpocznie się dnia 4 września b. r. w Genewie.

Zaproszenie do Moskwy. Przedstawiciel sowietów w Warszawie zaprasza rząd polski na konferencję do Moskwy, na dzień 6 września b. r. Rząd sowiecki twierdzi, że Łotwa, Estonja i Finlandja, wyraziły zgodę na wzięcie udziału w tej konferencji. Zaproszenie na konferencję wysłał rząd sowiecki także i rządowi rumuńskiemu.

Prześladowanie Polaków na kresach. Na granicy wschodniej cierpią obywatele polscy niesłychane rzeczy. Oddziały bolszewickie i ukraińskie grasują jak bandyci. Mordują bezbronną ludność, zwłaszcza po dworach. Ludzie nie pewni dnia ani nocy. Część służby domowej ciągle pod bronią. A żandarmerja polska nie gwarantuje wcale bezpieczeństwa — co więcej, były wypadki, że łączyła się z bandytami i wspólnie rabowała własnych braci. Wyjątki to, ale i to jest bardzo bolesne. Nie mniejsze katusze cierpią Polacy na granicy i poza granicą Śląska Górnego od band niemieckich.

Za granicą sprawa Austrji jest obecnie najaktualniejszą w Europie. Państewku temu grozi ruina. Obecnie krążą o losie Austrji następujące przepowiednie: 1) przyłączenie się Austrji do Niemiec, co było dotąd najsurowiej przez Ententę zakazane, 2) połączenie się z Bawarją na wypadek, gdyby ostatnia wystąpiła z Rzeszy, 3) przystąpienie do Małej Ententy, 4) wielka pożyczka ze strony Czech, któreby za to dostały „kontrolę nad kolejami austrjackiemi“, 5) unja celna z Włochami, a w dalszym ciągu z Czechami, kombinacja, której jakoby patronuje Anglja. Między Anglją, Francją, a Włochami toczy się spór o rządy opiekuńcze nad Austrją.

Putkowcy tworzą osobne nowe stronnictwo chłopskie.

Na kongresie stapińczyków w ub. niedzielę w Rzeszowie doszło do ostatecznego rozłamu w byłem stronnictwie Stapińskiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Tomaszewski, oświadczając się za sojuszem wyborczym z Piastowcami. Przeciwko sojuszowi przemawiał pos. Putek, następnie wywiązała się dyskusja, w której m. in. za sojuszem przemawiał pos. Stapiński, a przeciw p. Sanojca. W czasie przemówienia tego ostatniego panowała olbrzymia wrzawa; gdy się na sali uspokoiło, złożył pos. Putek imieniem opozycji deklarację z protestem przeciw kongresowi i z oświadczeniem, że opozycja salę opuszcza. Wówczas z posłami Śliwińskim, Bochenkiem, Sojbem i Rutkiem na czele część delegacji opuściła salę obrad i udała się do „Gwiazdy“, gdzie postanowiła założyć własne stronnictwo. Nowe stronnictwo będzie wydawać własny organ p. t. „Chłopski Sztandar“, a przy wyborach pójdzie z Wyzwoleniem. Prezesem nowej grupy został wybrany pos. Putek. W obradach wziął udział prezes stronnictwa Wyzwolenia pos. Thugutt z Warszawy.

Redaktorem „Chłopskiego sztandaru“ będzie p. Sanojca, który zapowiada, iż odkryje wiele ciekawych rzeczy z polityki Stapińskiego i Witosa.

Roczniki 1898, 1899, 1900, 1901.

D. O. K. Kraków wyjaśnia sprawę zwolnienia roczników ze służby wojskowej następująco:

Przeprowadzenie zwolnienia **rocznika 1898** i starszych do rezerwy zarządzone zostało w terminie do dnia 15 marca br. — zwolnienie to dotyczyło baonów celnych oraz podoficerów zawodowych.

Zwolnienie szereg. **rocznika 1899 do rezerwy** zarządzono w terminie do dnia 1 sierpnia br., wyjątek stanowią szeregowi, którzy nie przesłużyli ustawowego okresu dwuletniej, względnie jednorocznej służby w wojsku stałem.

Zwolnienie szereg. **rocznika 1900,** ma, według dotychczasowych wydanych rozkazów, nastąpić **dnia 30 listopada br.**

Zaliczenie służby, odbytej poprzednio, szereg. roczn. 1901, powołanym obecnie do służby w wojsku stałem unormowane zostało rozkazem Dep. XL. 3504/Pob. z dnia 10 marca br., zwolnienie ich jednak do rezerwy zarządzone zostanie osobnym rozkazem w kilku etapach, zależnie od ilości miesięcy odbytej poprzednio służby. Niezależnie od powyższego popisowym roczn. 1901 przysługiwało **prawo do odroczeń** w razie posiadania ustawowych podstaw.

Znowu olbrzymia kradzież listów amerykańskich w Krakowie.

7 ub. niedzieli na poniedziałek dokonano wielkiej kradzieży listów z Ameryki na poczcie w Krakowie. Złodzieje dostali się do izby przez sufit i **ze 6 worków z listami pieniężnymi** wybrali wszystkie dolary. **Strata, którą ponieśli biedni ludzie,** przeważnie krewni **emigrantów** amerykańskich, nieda się obliczyć. Wynosi w każdym razie kilkadziesiąt **miljonów.** — Jest to naprawdę skandal, godny największego napiętnowania, żeby Dyrekcja Poczty mimo tylokrotnych kradzieży **nie postawiła na noc straży w budynku,** w którym mieszczą się listy amerykańskie z całej Małopolski. Hańba Krakowowi, że pozwala okradać biedny lud wiejski, **bo tam okradli złodzieje biedne wdowy, albo żony i dzieci, które może na ten list z Ameryki czekają, jak na zbawienie w ostatniej nędzy.**

Apelujemy do naszych posłów, aby w tej sprawie zainterwenjowali w Ministerstwie Poczt, a na najbliższem posiedzeniu Sejmu wnieśli interpelację, jeśliby Ministerstwo nie było skłonne zapewnić bezpieczeństwa listom z Ameryki. Doprawdy wstyd, że i **na drugiej** półkuli będą o Polsce mówić: sami złodzieje.

Opłaty stemplowe od pełnomocnictw.

W dniu 26 z. m. weszły w życie nowe przepisy w przedmiocie opłat stemplowych od pełnomocnictw. Opłata od pełnomocnictwa wynosi 100 mk. Nie podlega opłacie pełnomocnictwo, wystawione przez osobę, która pozostaje lub pozostawała w stosunku służbowym, a upoważniające do podjęcia w jej imieniu poborów służbowych lub należytości emerytalnej. Również jest zwolnione od opłaty pełnomocnictwo, upoważniające do działania w sprawie sądowo karnej, podlega jednak opłacie (w wyżej podanej kwocie 100 marek) pełnomocnictwo, upoważniające do działania w imieniu oskarżyciela lub obwinionego w postępowaniu sądowo-karnem, odbywającem się na skutek oskarżenia prywatnego.

P. Bojko... zły.

Nie łatwo to namówić bliźniego do czego dobrego. Napisałem kilka zdań pod adresem p. Bojki i prosiłem go, aby je rozważył, ale mnie nie posłuchał. Przeczytał, prawda, ale przeczytał prędko, pobieżnie i fałszywie zrozumiał, bo nie chciał rozważyć tego, com napisał. I wpadł w złość i naprzezywał mię, nawymyślał mi, co tylko papier wytrzymał. Zarzutów moich głównych nie odparł, ani nawet nie tknął, bo są słuszne, mianowicie, że z jego pisania w „Piaście“ wieje prawie zawsze jakieś uprzedzenie do Kościoła, jakaś niechęć i nieufność do duchowieństwa, co oczywiście wychodzi na szkodę czytelnikom. Natomiast, sprostował drobniejsze okoliczności przezemnie przytoczone. Mianowicie zaprzecza temu, jakoby się z młodu chował na plebanji w Gręboszowie i miał dużo do zawdzięczenia swemu proboszczowi ś. p. Ks. Otowskiemu. Otóż na to odpowiem, że to, com napisał, słyszałem przed 30-tu laty z ust samego ś. p. Ks. Otowskiego i jego brata w Chełmie pod Krakowem, gdziem ich kilka razy odwiedził. Jeżeli mnie w błąd wprowadzili, to ich wina. Z tego jednak może p. Bojko poznać, że jeżeli nawet na naocznych świadków nie zawsze można się spuścić, to tem mniej na książki historyczne, z których czerpie on swe opowiadania w „Piaście“ o dawnych cesarzach, papieżach, świętych i t. p. Książki i gazety potrafią jeszcze lepiej łgać, niż żyjący człowiek, bo papier jest cierpliwy i wytrzymały i wszystko przyjmie, co nań rzucisz.

Niechże p. Bojko o tem pamięta i będzie ostrożniejszy w korzystaniu z opowieści o dawnych czasach, jakie napotyka w książkach przez siebie czytanych, bo nie wszystko prawda, co jest drukowane.

Prostuje też p. Bojko moje przypuszczenie, że przez „faryzeuszów biegłych w piśmie“, którym przypisuje opuszczenie parafji przez ś. p. Ks. Otowskiego, rozumiał władzę duchowną. Twierdzi, że miał tu na myśli „tak zwanych piesków — pochlebców w parafji, którzy karmili tego prawdziwie zasłużonego kapłana“, judzili go i „doprowadzili do katastrofy“. To wyjaśnienie przyjmuję z prawdziwem zadowoleniem, ale znów przy tej sposobności zwracam uwagę p. Bojce, aby pamiętał, że parafjanie mogą swem postępowaniem wobec proboszcza zaważyć na jego losach niemniej jak władza duchowna i żeby nie sączył w serca swych czytelników i zwolenników jadu niechęci do duchowieństwa, bo to wcześniej czy później odbije się gorzko na losach wielu parafij i wielu zasłużonych kapłanów.

Już dziś niejeden z zasłużonych kapłanów zraża się i zniechęca do pracy nad ludem, widząc, słysząc i czytając ciągle w pismach „ludowych“, że księża to wrogowie, nieprzyjaciele ludu, faryzeusze i wyzyskiwacze i t. p.

A cóż mówić o młodzieży, mającej zamiar poświęcić się stanowi duchownemu, czy takie napaści ciągle na duchowieństwo, jakie się dzieją w Polsce, zachęcą ją do obrania sobie zawodu duchownego??

Nad tem powinienby się koniecznie zastanowić koniecznie p. Bojko i jemu podobni, jeżeli są naprawdę oświeconymi chłopami-katolikami, Polakami i nie chcą doprowadzić do tego, że może zabraknąć kandydatów do stanu duchownego. A czy wtedy będzie lepiej po wsiach, niż jest dzisiać? Wcale nie klerykał, nieżyjący już przyrodnik Juljan Ochorowicz przed 50 latu napisał do szerzycieli wśród ludu oświaty, bez wiary i Boga takie zdanie:

„Nie bądźcie złodziejami! Nie odbierajcie wiary tym, którym nic dać nie możecie!“ [1])

Ta przestroga przydałaby się bardzo dzisiaj i p. Bojce i p. Łączkowskiemu (redaktorowi „Piasta“, memu niegdyś uczniowi, a dziś zjadaczowi księży) i wielu, wielu innym. — **Nie bądźcie złodziejami!**

Jeszcze jedno słowo.

P. Bojko czepia się mego nazwiska i dworuje sobie z niego niesmacznie, myśląc, że jest **bardzo dowcipnym. Jako człowiek oczytany w książkach, znający dzieje Polski i Kościoła,**

[1]) Z dziennika psychologa Warszawa 1876, str. 97.

przynajmniej w Polsce, powinienby wiedzieć, że na stolicach arcybiskupich w Poznaniu i w Gnieźnie zasiadali niegdyś Ciołki, Świnki, Koty, Suchowilki, Trąby i t. p., a darowali im to nazwisko nietylko chłopi ale i szlachta i magnaci, choć to były czasy według dzisiejszego sposobu mówienia „pańskie“, szlacheckie“, „wsteczniczе“. Czyżby dziś w Polsce „ludowej“ nie można na stanowisku profesora nosić spokojnie nazwiska prostego i czyż ono daje prawo chłopu polskiemu i to o rusińskim przezwisku do szyderstw i niesmacznych żartów?

Ale tu się pokazuje, jaki to „ludowiec i demokrata“ siedzi w duszy waszej p. Bojko, mimo, że przez całe prawie swoje życie ujadacie na panów i szlachtę!

Nie dla przyjemności, ani dla osobistej korzyści wytykałem nieraz w gazetach p. Bojce to com znalazł złego w jego pisaniu i dlatego nawet i po tej jego odpowiedzi, nie zarzekam się, że jeszcze kiedy w przyszłości zajmę się jego artykułami, o ile mi numery „Piasta“ wpadną w rękę, bo chciałbym go naprawdę rozbroić i wykazać mu, że dobru ludu nie służy się nienawiścią, jaką obecnie „Piast“ się posługuje. Przy świetle gromnicy (a my „dziadkowie“ możemy sobie, a nawet powinniśmy już o tem mówić) przedstawi się z pewnością p. Bojce polityka ludowa trochę inaczej, niż dziś ją pojmuje. Ale czyż koniecznie trzeba czekać tak długo, aby oczy otworzyć i poznać, gdzie prawda i gdzie błąd? gdzie miłość, a gdzie nienawiść?

Ks. Mateusz Jeż.

Podwyższenie taryfy pocztowej.

Z dniem 1 września podwyższone będą taryfy pocztowe obrotu wewnętrznego w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk, ponad 250 gr. 100 mk, kartki pocztowe 30 mk, kartki widokowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk, druki do 50 gr. 10 mk, do 100 gr. 20 mk, do 250 gr. 50 mk, do 500 gr. 75 mk, do 1000 gr. 1000 mk, druk dla ociemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3000 gr.) 2 mk, papiery handlowe, próbki towarowe i przesyłki mieszane do 250 gr. 50 mk, do 500 gr. 75 mk, do 1000 gr. 100 mk, paczki do wagi 1 kg. 100 mk., do 5 kg. 400 mk, do 10 kg. 800 mk, do 15 kg. 1200 mk, do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10.000 mk, podanej wartości 50 mk. ponadto zaś przy paczkach ponad 20.000 mk. dodatkowa należytość manipulacyjna 100 mk, polecenie 50 mk, recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk. po nadaniu 100 mk, za doręczenie pospieszne 200 mk, za przesyłki poste restante 25 mk, należytość reklamacyjna 50 mk.

Z dniem 15 września podwyższona zostanie taryfa zagraniczna dla listów, kartek druków, probek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny, reklamacje, przesyłki zagraniczne i t. p.) o 100 procent.

Kto może być przyjęty do korpusu kadetów W. P.?

W „Dzienniku Rozkazów“ Nr. 33—22 ogłoszono statut korpusu kadetów. Według artykułu V do korpusu przyjmowani są tylko synowie obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiednio przygotowani naukowo, fizycznie dobrze rozwinięci i zdolni w przyszłości do służby wojskowej, w następującej kolei: a) sieroty po oficerach i szeregowych W. P. poległych na polu chwały lub zmarłych na skutek pełnienia obowiązków służbowych, b) sieroty po oficerach i szeregowych zawodowych W. P. wogóle, c) synowie inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, d) synowie oficerów i szeregowych zawodowych, pozostających w służbie czynnej i emerytowanych, e) sieroty pozostające pod wyłączną opieką krewnych swoich oficerów i szeregowych zawodowych W. P., f) sieroty po urzędnikach państwowych i nauczycielach Rzeczypospolitej Polskiej, g) sieroty po obywatelach, którzy padli ofiarą wojny, h) synowie urzędników państwowych i nauczycieli, i) inni kandydaci w miarę wolnych miejsc w odpowiedniej klasie.

Wyszczególniona wyżej kolejność przestrzegana będzie tylko przy równem przygotowaniu naukowem kandydata, które jest czynnikiem decydującym o przyjęciu do korpusu kadetów.

Urząd Ziemski przeciw księżom!

Ministerstwo wyznań relig. i oświaty publicznej wystosowało do Głównego Urzędu Ziemskiego żądanie, aby w razie parcelacji państwowej, wydzielone były odpowiedniej ilości działki gruntowe dla księży i biskupów. Główny urząd ziemski po porozumieniu się z ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych żądaniu temu odmówił.

Podwyższenie opłat od patentów i t. p.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, podaje do wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekrecie z dn. 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki o ochronie wzorów rysunkowych i modeli o ochronie znaków towarowych (Dz. Ust. Nr. 11 poz. 89) od dnia 10 marca 1922 r. począwszy, kwity Kas Skarbowych przedstawiane Urzędowi Patentowemu Rz. P. jako dowody uiszczenia opłat, przewidzianych w Dekrecie z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych (Dz. Pr. Nr. 13 poz. 137 i 138, 139) opiewać winny na sumy pięćdziesięciokrotnie wyższe w stosunku do wysokości danych opłat określonej w wymienionych dekretach.

Znowu wydzierżawienie folwarku żydowi.

Znaną jest całemu społeczeństwu ta piękna instytucja, jaką jest Zakład im. Ossolińskich we Lwowie i jakie usługi oddaje społeczeństwu. Jeden z majątków oddanych jej do rozporządzenia leży w powiecie mieleckim, a kuratorem tych fundacji jest p. B.

O szczegółach administrowania pana kuratora, które są mi mniej znane, pisać nie będę. Nie mogę jednak zamilczeć takiego faktu, jak wydzierżawienie folwarku w Zgórsku żydowi. Czemuż „zawsze ej sami“ panie B.? Czy brakuje Polaka-katolika, któryby z prawdziwem umiłowaniem ziemi naszej i pracy w niej z korzyścią dla społeczeństwa pracował i byłby odpowiedniejszym na miejsce tego pana w Zgórsku? Czy można tak profanować idee fundatorów, którzy wszystkie owoce pracy kilku pokoleń oddali na usługi społeczeństwu — te zagon spojony trudem wieśniaczym siać pod brutalną stopę żyda? Wszak oddanie choćby kawałeczka tej ziemi naszej, przesiąkniętej i opłaconej krwią tylu bohaterów i męczenników za „Wiarę i Ojczyznę“ i ciemiężonej przeszło wiek niewolą, w ręce ludzi, którzy nie dali dowodu, że czują się Polakami, a więc są nam obcy — to nikt mi nie zaprzeczy, że jest czynem wielce nieobywatelskim.

C. M.

Zmiany wśród księży djecezji tarnowskiej.

Mianowani Ks. Ks.: Fafełko Karol, jubilat, dziekan i prob. w Pilznie, Podkomorzym Jego Świątobliwości i honor. Radcą konsyst. Kossocki Stefan, jubilat, prob. w Szczepanowie honor. Radcą konsyst.

Odznaczeni Ks. Ks.: Mikłasiński Franciszek, dziekan i proboszcz w Kolbuszowej, rok i mant.; Dec Jan, katech. szk. wydz. żeńskiej w Mielcu exp. can.

Prezentę otrzymali Ks. Ks.: Anton Gawonda, wicer. semin. djec. na prob. w Starym Wiśniczu; Gliński Antoni na proboszcza w Łączkach kucharskich.

Nowo wyświęceni Ks. Ks. przeznaczeni: Barszcz Józef do Trzciany, Chmiel Adam do Szczucina, Grądziel Józef do Łącka, Grochowski Jan o Wierzchosławic. Kozioł Jan do Grybowa, Kruczek Stanisław do Łącka. Kraczek Jan do Ryglic, Lipień Jan do Bochni Pacocha Adolf do Wilczysk, Stefanowicz Władysław do Wietrzychowic, Tryłek Wojciech do Dębicy, Wójcik Stanisław do Lubczy, Wójcik Wiktor do Czermina, Zalesieński Stefan do Borowej.

Przeniesieni Ks. Ks.: Jan Grecki z Lisiogóry do Wielopola skrzyńskiego, Józef Leśniak z Czermina do Lisiogóry, Jan Węgrzyn z Grybowa do Borzęcina na administratora Franciszek Chrzanowicz z Dembna do Dobrej Karol Janisz z Nockowej do Zbylitowskiej Góry, Józef Bibro ze Zbylitowskiej Góry do Nockowej, Andrzej Baortoszewiski, z Podegrodzia okwej, Antoszszewski z Podegrodzia o Jabwokowej. Andrzej Bartoszewski z Podegrodzia do Jakóbkowic, Piotr Kolacz z Borzęcina do Łączek kucharskich, Karol Szumowski z Dobrej do Podegrodzia, Jan Jakóbowski z Limanowej do Nowego Rybia na administratora, Władysław Budzik z Jadownik do Zaborowa, Stanisław Taborski ze Zaborowa do Jadownik, Stanisław Rodak z Łącka do Dembna, Stanisław Skirło po skończonym urlopie przeznaczony do Stopnic królewskich.

KRONIKA.

NA OSTATNIEM CIĄGNIENIU MILJONÓWKI wygrana padła na numer 3.992.204 Właścicielem tego numeru jest Polska Kasa Oszczędnościowa.

MAŁŻEŃSTWA WOJSKOWYCH. Ministerjum spraw wojskowych wydało zarządzenie zabraniające zawierać małżeństwa wojskowym, którzy nie posiadają na to pozwolenia władz wojskowych. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie, wobec częstych wypadków przekroczenia, obchodzenia istniejących przepisów. Jednocześnie wyjaśniono, że ślub dany przez księdza bez zachowania przepisów, stanowi przekroczenie policyjne, dochodzenie zaś i karanie za tego rodzaju wypadki należy do kompetencji władzy politycznej.

OKOŃ ZNALAZŁ TOWARZYSZA PARTYJNEGO. Do klubu radykalno-włościańskiego który dotąd reprezentował w Sejmie Okoń przyłączył się p. Kozyrski, dotychczas członek

P. P. S. Jak wiadomo, p. Kozyrski obraził się na P. P. S. za to, że ta nawet nie uznała go za dostatecznie przygotowanego do piastowania mandatu poselskiego i pominęła go przy ustaleniu kandydatur do przyszłego Sejmu.

URODZAJE ZBÓŻ W POZNAŃSKIEM wypadły w tym roku nadspodziewanie świetnie. Żyto zapowiada obfite omłoty. Bujnie wyrosła w słomę i ziarno pszenica, przechodzi w stan dojrzewania i rokuje bogate plony. Sprzęt odbywa się już w całej pełni.

ZNAKOMITE URODZAJE NA PODLASIU. Urodzaje na Podlasiu, wedle otrzymanych stamtąd wiadomości, przedstawiają się nadzwyczaj pomyślnie. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak urodzajnego lata. Nadzwyczajny stan urodzajów wpływa znakomicie na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

55.000 ZA ZGUBIONY LIST ZAGRANICZNY. W myśl przepisów obowiązujących, poczta płaci odszkodowanie pieniężne za zaginięcie listów poleconych z zagranicy. Wysokość tego odszkodowania jest uzależniona od kursu marki polskiej.

Obecnie z powodu niskiego kursu naszej waluty, za zaginięcie listu poleconego z zagranicy, poczta płaci odszkodowanie w wysokości 55.000 marek polskich.

O WYWÓZ ZAGRANICĘ. Ministerstwo skarbu komunikuje: Komitet ekonomiczny na posiedzeniu dnia 23 b. m. oświadczył się jednomyślnie, że w chwili obecnej nie może być mowy o wywozie za granicę nierogacizny i całego szeregu innych środków spożywczych.

MILJONOWE NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH. W warszawskiej Kasie chorych wykryto nadużycia na sumę 7 miljonów marek. Defraudacji dopuścił się urzędnik Tomasz Biernacki, znany szuler, aresztowany kilkakrotnie za karciarstwo i pijaństwo. Jest on żonaty i ma kochankę, której ufundował własnym kosztem dom publiczny. Biernacki zbiegł po dokonaniu defraudacji.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM WE LWOWIE. Urząd śledczy we Lwowie podjął dochodzenia w sprawie tajemniczego znikania młodych dziewcząt. Między innemi bez śladu zniknęły dwie młode przystojne panienki, 19-letnia Władysława Pikielska i Lubomira Powch. Zachodzi podejrzenie, że dziewczęta te zostały uprowadzone.

10 MILJARDÓW ROCZNIE TRACĄ POLACY W KASYNIE GRY. Polacy stanowią w Sopotach w tamtejszem kasynie gry 75 procent grających.

Kochani tedy rodacy nasi składają dziennie na rzecz tylko kasyna sopockiego i tylko przy stołach chemin de fer 3,698.000 marek niemieckich. Według kursu dzisiejszego wyadnie około 10 miljardów marek polskich rocznie!

O cześć wam panowie... paskarze i złodzieje mienia narodowego.

NOWY TYP POLSKICH AEROPLANÓW. Na lotnisku Mokotowskim w Warszawie odbyły się próbne loty aparatu o ruchu profilowym skrzydła, pomysłu inż. Malinowskiego. Próby wypadły bardzo dobrze. Dnia 23 b. m. odbędą się próby przed specjalną komisją. Aparat powyższy wykonany został siłami krajowemi w centralnych wojskowych zakładach lotniczych.

JAK STRZEDZ SIĘ PRZED KRADZIEŻĄ. Pewien złodziej takie dawał rady swoim krewnym, aby ich przed kradzieżą zabezpieczyć: Nie należy zostawiać okien otwartych, a zwłaszcza okien kuchennych, złodzieje bowiem łatwo dostają się tą drogą do wewnątrz domu. Kuchnia nie powinna znajdować się zbyt daleko od pokojów mieszkalnych.

Wychodząc choćby na chwilkę z domu nie gasić świateł, najbardziej bowiem na wszystko zdecydowani złodzieje unikają domów oświetlonych. Jakkolwiek gospodarskie psy nie zawsze umieją kąsać, stanowią jednak pewne zabezpieczenie przed złodziejami, których łatwo mogą spłoszyć głośnem szczekaniem. Trzymajcie więc przedewszystkiem psy w swych mieszkaniach! — kończy swe rady rutynowany złoczyńca.

52 BANDYTÓW PRZED SĄDEM. We wrześniu odbędzie się we Lwowie, przed trybunałem zwyczajnym olbrzymia rozprawa sądowa przeciwko 57 bandytom i rabusiom, oskarżonym o kilkaset wypadków zbrodni. Około trzydziestu oskarżonych było już nawet po 5 razy karanych. 95 procent członków bandy jest narodowości ukraińskiej. Szajka stała pod wodzą niebezpiecznego bandyty i rabusia Biłyja i przez długie lata terroryzowała Lwów i okolice.

CENY W WIEDNIU. Aj. wschodnia donosi: Obecnie kosztuje w Wiedniu kilogram wołowiny 38.000 kor., wieprzowiny 60.000, tłuszcze powyżej 50.000.

KOSZTA LIGI NARODÓW. Według statystyki londyńskiej Liga narodów kosztuje rocznie 1 miljon funtów szterlingów.

AUTOMATYCZNE DOJENIE KRÓW. Legendarna „dziewka od krów“ zniknie wkrótce z pamięci, gdyż zastąpi ją elektryczny aparat do dojenia krów, stosowany już w ojczyźnie wynalazków — Ameryce. Aparat sprawia się wielo lepiej od dziewki, jest stosunkowo tańszy i nie reaguje zupełnie na uderzenia ogonem, jakie dobroduszna krowa aplikować zwykła dojącej ją kobiecie.

WAGON DO TAŃCÓW. Stany Zjednoczone znane ze specjalnej namiętności do tańca, stworzyły coś, czego dotąd nie było: wagon do tańców. Wielki specjalny wagon, przekształcony na salę taneczną został oddany do użytku podróżnych. Próba została przeprowadzona na linji Oklahoma — Lawton. Ponieważ próba wypadła doskonale ku ogromnej uciesze podróżnych, wagony do tańców będą odtąd kursowały na wszystkich linjach kolei amerykańskich.

DWA NOWE SŁOŃCA. Jak donosi „Toronto-Globe“ zostały odkryte przez dyrektora obserwatorjum w Vancouver, w Kolumbji, dra Plasketta, dwa nowe słońca, oddalone od ziemi o 52 tryljony mil. — Słońca te, które otrzymały nazwę od nazwiska swego odkrywcy Plasketta dostrzeżone zostały przy pomocy 72 calowej olbrzymiej lunety. — Według Plasketta promienie tych słońc, które zdradziły ich obecność, rozpoczęły swą podróż do naszej planety z górą przed 5000 lat i mają szybkość 186.000 mil na sekundę. Słońca te posiadają gorącą temperaturę, dochodzącą do 30.000 stopni Fahrenheita i wirują dokoła siebie. Jedno z tych słońc, bardziej masywne, ma być 75 razy większe od naszego słońca i 12.000 razy jaśniejsze.

MILJON MAREK ZA POGRZEB! Prokuratorja wytoczyła proces samorządowi gminy żydowskiej w Kłobucku o to, że po śmierci E. Zandsteina gmina wymusiła od spadkobierców za pochowanie zwłok... miljon marek. Krzyczą żydzi wśród naszych socjalistów polskich, aby walczyli z reakcją, ze żdzierstwem księży itd., a u siebie w samorządzie swej gminy bez hałasu w zgodzie łupią za pogrzeb miljon marek!

KTO JEST BANKIEREM ŚWIATA? Bankierem świata stała się Ameryka. Długi, zaciągnięte w Ameryce przez różne państwa, wynoszą niesłychaną sumę 11,436,383.049 dolarów (około 57,281.915,295.000 mk polskich). Poszczególne państwa winne są Ameryce:

Austrja . . .	26,220.723	dolarów
Belgja . . .	428,953.287	„
Czechy . . .	103,106.425	„
Estonja . . .	15,694.148	„
Francja . . .	3,770,906.656	„
Litwa . . .	5,479.791	„
Łotwa . . .	5,582.296	„
Polska . . .	148,594.423	„
Rosja . . .	227,801.969	„
Rumunja . . .	41,089.378	„
Anglja . . .	4,685,862.560	„
Włochy . . .	1,891,514.634	„

Reszta przypada na Armenję, Finlandję, Grecję, Kubę, Serbję, Węgry i Liberję.

Do zawiadywania tymi długami powołał prezydent Harding komisję 5-ciu, która ma przeprowadzić spłaty lub dokonać przemiany, względnie przedłużenie terminu spłacania.

POLACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W roku 1921 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej było zorganizowanych kolonji polskich 1.115, parafji 762, szkół parafjalnych 511, wychodźców 2,115.395, księży 1.084, towarzystw polskich 6.740, nauczycielek 3.658, dzieci w szkołach parafjalnych 212.711, dzieci w szkołach publicznych 110.148, obywateli amerykańskich 363.063, obywateli polskich 476.714, właścicieli realności 160.683, właścicieli farm 20.268, interesów drobnych 16.199. Wartość nieruchomości 471,480.000 dolarów, wartość zabudowań parafjalnych 67,672.000 dolarów. W armji meksykańskiej służyło 59.922 w armji polskiej 26.000 mężczyzn. Na pomoc Polsce złożono ofiar w gotówce 5,341.000 dolarów, wartość darów w naturze 10.000.000 dolarów.

SPACER NAOKOŁO ŚWIATA. Amerykanin nazwiskiem Martinek przedsięwziął ze „względów higjenicznych“ spacer naokoło świata. Od dwu lat człowiek ten jest ciągle i stale w drodze i dotarł obecnie do Kalkuty w Indjach. W pielgrzymce dotychczasowej przez Amerykę, Europę, Egipt i Azję przebył światy ów piechur dotąd 20.000 klm.; podróż swą odbywa boso i z gołą głową, dźwigając na plecach worek o wadze 20 funtów. Na piersi ma przyklejony plakat z napisem: „Globe Trotter“.

JAK UGASIĆ PRAGNIENIE? Z powodu wielkich upałów panujących we Francji i używania z tego powodu ogromnej ilości napojów ochładzających ze szkodą nieraz dla zdrowia, jeden z lekarzy francuskich, który przebywał długo w francuskiej Afryce zachodniej, zwraca uwagę na prosty sposób, stosowany stale przez murzynów tamtejszych, dla ukojenia pragnienia małą ilością wody.

Murzyni ci, czując pragnienie i otrzymawszy wodę, nigdy nie piją jej odrazu, lecz najpierw płuczą nią usta i gardło, oswobodzając całą jamę ustną z kurzu i zaschłej flegmy, co już sprawia uczucie wielkiej ulgi, nawet przy silnem pragnieniu. Po tej czynności, kilka już tylko łyków wody starczy, dla zupełnego ukojenia pragnienia.

NAJGORĘTSZA OKOLICA POD SŁOŃCEM. Według biura meteorologicznego Stanów Zjednoczonych, najgorętszą okolicą pod słońcem ma być Dolina Śmierci (Death Valley), położona na pograniczu Stanów Nievady i Kalifornji. Dnia 10 czerwca 1913 r. termometr wskazywał w tej dolinie 57 stopni C w cieniu, co jest zdaje się, najwyższą temperaturą, notowaną na kuli ziemskiej. Podczas czerwca, lipca i sierpnia temperatura w Dolinie Śmierci nie spada nigdy poniżej 38 stopni w cieniu. Opady deszczowe nie przekraczają tu nigdy 5 centymetrów rocznie, to też Europejczycy nie mogą się tu osiedlać. Istniejące w dolinie przedsiębiorstwa górnicze używają nielicznych Indjan, tak samo wielkie przedsiębiorstwo rolnicze uprawy, alty, dające tu 4 zbiory rocznie. Personal tego przedsiębiorstwa ucieka stąd na czas lata.

SOCJALIŚCI WYRZUCAJĄ MODLITWĘ ZE SZKÓŁ. „Reichsport“, chrześć. dziennik wiedeński, zamieszcza stanowczy protest przeciwko uchwale miejskiej rady szkolnej w Wiedniu, usuwającej ze szkół znak krzyża świętego i wogóle modlitwy przed i po nauce, a na miejsce ich wprowadzającej jakąś pieśń świecką, wierszyk, czy sentencję. Uchwała ta, przeprowadzona przez socjalistów, ma być rzekomo obroną uciesożonych wyznań. To na pozór tolerancyjne hasło w rzeczywistości ma na celu, wymierzenie nowego ciosu Kościołowi katolickiemu.

50.000 OFIAR BURZY. Nad Chinami przeszła straszna burza, zwana w krajach południowych tajfunem. Gazety angielskie donoszą z Chin, że według ostatnich stwierdzeń liczba zabitych, którzy padli ofiarą tajfunu, wynosi 50.000. Wielka część Chin jest zupełnie zrównanych z ziemią.

CO SIĘ DZIEJE W NOWYM YORKU W CIĄGU JEDNEJ DOBY? New York, sześciomiljonowe miasto spotrzebowuje w 24 godzinach 1,250.000 dwufuntowych chlebów, dwa miljony litrów mleka i 6,000.000 jajek. Gdyby ułożyć w rząd pięcio centimową monetę, pobieraną w ciągu 24 godzin za przejazd tramwajami i kolejami powietrznemi i podziemnemi powstałby pas długości 90 mil. Telefony w ciągu doby są używane 4.500.000 razy. Ślubów w tym czasie odbywa się 205, a na świat przychodzi 400 dzieci.

Hotele w Nowym Yorku notują dzień w dzień 250.000 do 300.000 gości, co przewyższa trzykrotnie liczbę przyjezdnych w Londynie, a sześciokrotnie w Paryżu. Hoteli jest w Nowym Yorku przeszło 15.000, z tego 20 mających więcej, niż 20 pięter. Gmachy te posiadają po 1000 do 2500 pokoi. Hotel Pensylwania, największy na świecie, ma taką samą ilość łazienek — mieści tedy okrągłą sumę 5000 ubikacji nie licząc sal balowych, czytelni, gabinetów lekarskich, hallów i t. d. Gdyby chcieć przebiedz wszystkie kurytarze 27 pięter tego hotelu i zaglądnąć do każdego pokoju,

trzebaby na to zużyć czasu cały tydzień. — W teatrach nowojorskich i lokalach rozrywkowych mieści się co wieczór przeszło miljon ludzi.

Ładne cyfry!

MIĘDZYNARODOWE MIASTO ŚWIATA. Według najświeższej statystyki liczba żyjących w New Yorku cudzoziemców wynosi 4,294.629, podczas gdy New York liczy urodzonych w tem mieście 1,164.834. W New Yorku znajduje się więcej żydów, aniżeli w Palestynie: Włochów żyje w New Yorku 802.893, czyli więcej aniżeli wynosi ludność Neapolu o przeszło 100.000 głów. Następne miejsce wśród Europejczyków należy się Irlandczykom, których jest tam 637.714. Ponadto w New Yorku mieszka pół miljona Austrjaków, Węgrów i Niemców. Żydów zaś jest przeszło miljon.

ZAKŁAD KĄPIELOWY W... KOŚCIELE. Miasto Vorkington (Cumberland) pozbawione było dotąd zakładu kąpielowego. Zlitował się zatem nad higieną ludności pastor zboru ewangelickiego Gordon i kazał urządzić w krypcie świątyni łazienki dla użytku członków kongregacji.

ILE KAWY ZUŻYWA EUROPA? Wywóz kawy z samej tylko Brazylji do Europy wyniósł w roku 1921 — 12.369.000 worków wobec 11,525.000 w roku 1920. Wartość wymienionej kawy szacują na 1.019,065.000 milrejsów, to jest mniej więcej 500 miljardów marek polskich.

CZŁOWIEK, ŻYJĄCY ZE SWOJEJ KRWI. Dobrodziejem ludzkości, który w 12 wypadkach, a w 9 z tych wypadków uratował życie innej osoby jest robotnik londyński D. W. Tibbie. Ostatnio otrzymał za swoje usługi złoty medal. Człowiek ten, który specjalnie nadaje się do transfuzji krwi, jest na usługi wszystkich londyńskich szpitali i naturalnie pobiera też od nich odpowiednią zapłatę. Ma lat 38 i nie wygląda bardzo silnie, ani bardzo krwisto. Pierwszym razem wybrano go z 400 kandydatów, a po ściągnięciu krwi przekonano się o jego szczególnej do tej operacji zdatności. Ze swej krwi oddał już na usługi ośm litrów, a między innemi uratował życie bogatej Amerykanki. Ta z wdzięczności ofiarowała na szpital, w którym odbyła się operacja 100.000 dolarów.

DRUK NA ODLEGŁOŚĆ. Inżynier węgierski Szaks wynalazł przyrząd do drukowania na odległość. Przyrząd ten, który może być zastosowany do każdego aparatu telegraficznego, przesyłającego depeszę, drukuje całe zdania, ustawiając je w wiersze i szpalty z pomocą prądu elektrycznego. Wynalazca twierdzi, że w ten sposób będzie można drukować jednocześnie kilka wydań jednej gazety w różnych, odległych nawet miastach. Co jest, przy tem ciekawe, że inżynier Szaks wygłosił odczyt o swym wynalazku przed gronem techników i rzeczoznawców w przytułku dla bezdomnych, tam bowiem mieszka, nie mogąc zdobyć mieszkania i nie posiadając na to środków.

DZIWNY NAPÓJ. Dziwnym napojem jest kawa. Palisz kawę, żeby był płyn czarny i lejesz mleko, żeby był biały; kładziesz cykorję, żeby kawa była gorzka i sypiesz cukier, żeby była słodka; gotujesz ją, żeby była gorąca, a dmuchasz, żeby była zimna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 28 sierpnia 1922 r.

Dolary 8.900 Mk, franki franc. 640 Mk, marki niem. 5 Mk, korony austr. 10 fen. korony czesko-słow. 305 Mk, korony węg. 5 Mk, korony duńskie 1.900 Mk.

Humor i satyra.

MIĘDZY NARZECZONEMI Z MIASTA.

Ona: Wie pan, ja to ze wszystkich potraw najbardziej lubię cielęcinę.

On (z czułem wejrzeniem, wzdychając): Och pani... jakżebym ja teraz pragnął być cielęciną...

DZIECIĘCA SZCZEROŚĆ I LOGIKA.

— Stasiu, lubisz chodzić do szkoły?

— O tak, bardzo lubię — i wracać ze szkoły też bardzo lubię, tylko w szkole siedzieć, to nie lubię.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej. Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.